

Paweł Pełczyński – saksofony, instrumenty perkusyjne



Urodziłem się w Poznaniu w 1977 roku. W marcu, a właściwie w pierwszej połowie marca... Od dziecka otoczony byłem muzyką. Mój pradziad był kapelmistrzem i dyrygentem, dziadek saksofonistą, ojciec jest perkusistą a mama na szczęście pozwalała mi bębnić na perkusji w dużym pokoju naszego mieszkania w bloku już, kiedy miałem 6 lat. Potem była głównie piłka nożna i krótka przygoda z akordeonem, ale to zbyt duży obciąż dla nastoletniego fana heavy metalu, więc ćwiczyłem, marząc o karierze rockowego bębniarza. Do dnia, w którym odkryłem, że czarny, odrapany futerał dziadka ukrywa jego stary saksofon altowy i chyba po raz pierwszy w życiu zakochałem się - w saksofonie. Później dopiero przyszedł czas na dziewczyny i jak się okazało one kochają saksofonistów...

Od początku mojej edukacji saksofonowej (szkoła muzyczna) nudziło mnie ćwiczenie w samotności i choć kompletnie nie umiałem grać założyliśmy z kolegami w Poznaniu kapelę, którą nazwaliśmy jak przystało na „jazzmanów” z rockowym zacięciem w zagranicznym języku: Take It Easy. Grywaliśmy po

klubach w Poznaniu funk, jazz i bluesa, z nią też pojechaliśmy do Krakowa na festiwal piosenki studenckiej. Muzykowałem w tym czasie na weselach, w orkiestrach, big bandach itd.

Od momentu, kiedy przeniosłem się do stolicy, do szkoły na Bednarskiej zaczęła się moja profesjonalna „kariera” zawodowa. Był Teatr Powszechny, Teatr Roma, Warsaw Summer Jazz Days i Jazz Jamboree, programy TV: Szafa Gra, Pan Tenorek i cały czas trwająca Jaka to melodia.

Mam za sobą współpracę z artystami muzycznej sceny polskiej. Tak koncertową, jak i płytową. Pozwólcie, że wymienię kilku z nich: Maryla Rodowicz, Varius Manx, Katarzyna Skrzynecka, Sędzia Dread, Robert Janowski, Zbigniew Górny, Wiesław Pieregorólka, Wojciech Rajski, Krzesimir Dębski, Justyna Szafran, Jacek Wójcicki, Rejs, Marysia Sadowska, Reni Jusis, Niewinni Czarodzieje, Fisz, Novika, no i oczywiście DE MONO.

Kilka lat temu występowałem gościnnie z chłopakami na koncertach. Może nie powinienem tego pisać, bo pomyślicie sobie, że się im podlizuję, ale to wspaniała ekipa i strasznie się cieszę, że zaprosili mnie do składu.

Kocham grać dobrą muzykę i nie lubię szufladkowania. Najważniejsza jest sama muzyka i jeśli ma przekaz, o czymś opowiada to sięgam po nią. Słucham różnych gatunków i stylów: Ravela, Musorgskiego, Coltrane’a, Stinga, Queen, Petera Gabriela, Branforda Marsalisa, Beyonce, Maroon 5, The Beatles, Prince’a, Red Hot Chili Peppers...

Marzenie?

Zamieszkać na południu Europy, w Hiszpanii, może Malaga, albo Cadiz, ewentualnie okolice Barcelony...